Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PIĄTEK 15 SIERPNIA 1947 ROKU | Nr 222 (520

Dziel i panuj

Podział Indii

Wczoraj odbyła się uroczysta komedia proklamowania 2 „państw" — Pakistanu i Hindustanu

Według ogłoszonego komunikatu brytyjskiego, wczoraj Indie przestały być częścią imperium brytyjskiego, a stały się **dominium, wchodzącym w skład brytyjskiej wspólnoty narodów.** W Karachi, stolicy muzułmańskiego Pakistanu, odbyła się pożegnalna ceremonia, w której wziął udział dotychczasowy wicekról — lord Mountbatten.

Wicekról odczytał **orędzie króla Jerzego do ludności Pakistanu**, w którym król składa życzenia nowemu państwu i narodowi, który organizując swą niepodległość w drodze „dobrowolnej umowy", dał przykład wszystkim miłującym wolność narodom. Orędzie królewskie kończyło się zapewnieniem, że Indie mogą zawsze liczyć na „naszą sympatię i poparcie".

Lord Mountbatten w swym przemówieniu poparł wspólny apel Ghandiego i Djinnah do zgodnego współżycia wszystkich odłamów ludności, stanowiącej 1/5 zaludnienia kuli ziemskiej.

Djinnah, przywódca muzułmanów Indii, który został gubernatorem Indii **wyraził wdzięczność** dla narodu brytyjskiego.

Korespondenci prasowi piszą, że wśród ludności Pakistanu panował **ogromny entuzjazm,** zaś lord Mountbatten i Djinnah byli owacyjnie witani przez tłumy. W całym Pakistanie powiewały obok flag brytyjskich nowe flagi Pakistanu.

Z Karachi lord Mountbatten udał się do **New Delhi,** gdzie odbywają się ceremonie w związku z utworzeniem niepodległego dominium Hindustanu.

Gubernatorem Hindustanu został dotychczasowy wicekról całych Indii, **lord Mountbatten.** Radość i uroczystości odbywające się w stolicach Pakistanu i Hindustanu zakłócały wiadomości o starciach w Pendżabie między muzułmanami, hindusami i sikhami.

* * *

Ostatnie zdanie tego, pełnego urzędowego entuzjazmu, komunikatu daje b. wiele do myślenia. Plan **podziału Indii** na Pakistan i Hindustan należy traktować, jako jeszcze jeden dowód i przykład starej metody brytyjskiej, stosowanej wobec krajów i narodów opanowanych, a mianowicie : „Dziel i panuj" To samo zrobiono z Indiami, dzieląc je na 2 części 2 państwa rzekomo „niepodległe".

Jak na to zareagował naród hinduski, wynika ze słów, mówiących **o starciach** i **o krwi przelewanej** w Pendżabie i innych miejscowościach.

Znaleźli dobrego „fachowca"



Wuj Sam i John Bull uzbrajają bandytów z Buchenwaldu, Majdanka i Treblinki, powierzając im wzniosłą misję „obrony cywilizacji" (tak się nazywa faszyzm!) w Grecji przeciw ludowi greckiemu.

Napaść na ambasadę Z.S.R.R.

Chuligański wybryk amerykańskich faszystów w Waszyngtonie

Z Waszyngtonu donoszą o bezprzykładnej napaści faszystów amerykańskich na gmach ambasady radzieckiej w Waszyngtonie. Faszystowscy chuligani wywiesili 31 lipca na gmachu ambasady plakat z ordynarymi i obelżywymi napisami.

Dotychczas nie odbyła się rozprawa sądowa przeciw winowajcom, chociaż są oni dobrze znani i chociaż ustawa z r. 1938 zakazuje wrogich wystąpień przeciw ambasadom. Prokuratura amerykańska dotychczas prowadzi rozmowy z osobami będącymi na miejscu podczas zajścia, szukając świadków w tej sprawie. Do tej pory zaledwie jedna osoba zdecydowała się wystąpić jako świadek, prokuratura zaś nie traci nadziei, że uda jej się znaleźć 2 — 3 śmiałków, którzy się zgodzą świadczyć.

W kołach poinformowanych twierdzą, że nawet jeśli dojdzie do rozprawy przeciwko sprawcom tego niecnego postępku, to należy wątpić, czy zostaną oni tak ukarani, jak na to zasłużyli.

Grecja nad przepaścią

Tylko rząd demokratyczny może ją jeszcze uratować

Przywódca liberałów greckich Sofulis w wywiadzie udzielonym korespondentowi „News Chronicle" **nazwał sytuację Grecji tragiczną**, a koncepcję Tsaldarisa, iż Grecja ma się stać **bastionem państw anglosaskich przeciw Zw. Radzieckiemu. — śmieszną.**

Sofulis utrzymywał jednak, że Grecji w chwili obecnej grozi poważne niebezpieczeństwo, a za jedyny ratunek dla jej integralności uważa utworzenie szerokiej **koalicji, obejmującej wszystkie ugrupowania demokratyczne.** Tylko koalicyjny **rząd demokratyczny** może uratować Grecję od pełnego rozkładu i anarchii.

Losy rządu Ramadiera

rozstrzygają się na kongresie w Lionie

Wczoraj rozpoczął w Lionie obrady doroczny kongres francuskiej partii socjalistycznej — SFIO. Jak wiadomo na kongresie tym **rozstrzygną się losy rządu Ramadiera.**

Polityka rządu spotkała się z ostrą **krytyką mówców** już w pierwszym dniu kongresu. Zarzucono Ramadierowi i ministrom socjalistycznym, że **lekceważą uchwały partyjne** i nie realizują linii politycznej SFIO. Krytykowano Ramadiera, że w sprawie statutu dla Algieru poczynił **zbyt wielkie ustępstwa dla MRP.** Następnie zaatakowano sprawę kosztownej wojny vietnamskiej.

Sekretarz, generalny SFIO — Guy **Mollet** przyznał rację opozycjonistom i usiłował wytłumaczyć przyczyny zbliżenia się socjalistów do prawicy.

Mollet oświadczył prasie, że partia socjalistycza, dochowując wierności uchwale zeszłorocznego kongresu, dąży **do współpracy z partią komunistyczną.** Powiedział również, iż **możliwe jest połączenie obu partii.**

Wróżki i magiel

(H. r.) „Spośród wszystkich wad i zalet człowieka, jedna ma zapewnioną karierę nieśmiertelną: głupota". Tak powiada znakomity pisarz i filozof angielski — Bertrand Russel.

Bardzo to gorzki pogląd na właściwość natury osobnika, który nazwał siebie „homo sapiens" czyli „człowiek (stworzenie) mądry". Trzeba jednak w imię sprawiedliwości stwierdzić, że pesymizm Russel'a nie jest wśród myślicieli (a więc tych, którzy m y ś l ą) odosobniony. Ot, już w trakcie pisania, przypomina się nam zdanie francuskiego przyrodnika Buffon'a: „Im więcej poznaję ludzi, tym wyżej cenię zwierzęta".

Rozczarowani smutnymi przejściami, zgryźliwcy! — powiecie. Ale — czy tak jest naprawdę? Pysznimy się naprzykład rozumem, łaskawie przyznając zwierzętom — instynkt. Piszący te słowa widział na własne oczy, jak kot ze złamanym grzbietem (przejechał go ciężki wóz) trzy dni siedział w małym strumieniu, unosząc tylko głowę nad poziom wody. Po trzech dniach, wyszedł ze strumienia — zdrowy. Takiego „instynktu" życzymy wszystkim „rozumnym" ludziom (z wyjątkiem oczywiście — darujcie — spadkobierców „idei" hitlerowskich).

Ale wracajmy do rzeczy. Oto prasa warszawska donosi o jednym takim „homo sapiens", w tym wypadku dziewczynie, która dla dodania „mocy" wróżbom i przepowiedniom wędrownej cyganki oddała jej cały swój dobytek osobisty oraz futra i biżuterię swych pracodawców — na sumę p ó ł t o r a m i l i o n a z ł o t y c h. Cyganka — jak nietrudno chyba się domyśleć — po otrzymaniu tych niezbędnych do wróżenia akcesorii, zniknęła jak sen złoty.

Głupie dziewczynisko? I znowu nie wiemy, czy to właśnie akurat głupota młodości lub brak wykształcenia posiadają monopol na te sprawy. Oglądając bowiem dość często w różnych kawiarniach starsze i młode paniusie, w lisach i brylantach, uważające siebie z całą pewnością za t. zw. „inteligencję", jak z wypiekami na makijażowanych buziach słuchają wróżb podobnych Cyganek — dochodzimy raczej do innego wniosku. I przypomina się nam dość głośny w czasie przedwojennym proces sądowy o okradzenie mieszkania w czasie „wróżenia". Oskarżycielką była ni mniej ni więcej, tylko pani J. K....... — doktór medycyny i filozofii.

Nie wynika z tego bynajmniej, że te dziwne właściwości umysłu są udziałem tylko kobiet. Mężczyźni też swoje potrafią. Mogliby coś o tem powiedzieć różni „jasnowidze" i grafologowie w rodzaju Pyfielów. Martinich i t. p., a nawet właścicielka jednego z okien parterowego domku obok mojego mieszkania, w którym, przechodząc codziennie czytam kartkę z zachęcającym napisem: „W r u s z k a w r u r z y niezawodnie".

No, a teraz proszę was, t. zw. magiel? Wiadomości o trzeciej wojnie? O różnych, przeróżnych, niezawodnych, katastrofach politycznych lub gospodarczych? Przekazywanych z ust do ust, z uszka do uszka pewnych-, murowanych (na własne uszy widział, na własne oczy słyszał moja pani,) a w istocie rzeczy nie tyle może szkodliwych, ile fantastycznie bzdurnych wieściach i pogłoskach? Czy w chętnym ich rozpowszechnianiu i ufnym słuchaniu też się ten „rozum" objawia?

Dużo by można na ten temat powiedzieć. Ale to już — jak się mówi pewną odmianą gwary warszawskiej — „inna raza".

Wallace ostrzega

kraje ameryki południowej przed polityką U.S.A.

W piśmie „New Republic" wzywa Henry Wallace uczestników konferencji panamerykańskiej do **odrzucenia projektu Trumana** — standaryzacji uzbrojenia państw na półkuli zachodniej. Wallace wzywa konferencję w Rio de Janeiro, aby więcej czasu poświęcono zagadnieniom gospodarczym, Kraje Ameryki południowej powinny dostać od USA **maszyny i warsztaty zamiast armat i czołgów.** Ostrzeg on te kraje przed polityką St. Zjednoczonych, — dążąca **do podporządkowania sobie całej półkuli zachodniej.**

Marszałek Montgomery

wyjechał do Niemiec

Marszałek polny lord Montgomery wyjechał wczoraj z Londynu do Niemiec. Marszałek Montgomery przebywać będzie w Niemczech kilka dni.

Coraz mniej rozwodów

Obecnie małżeństwa są zawierane przez ludzi jednakowo odpowiedzialnych za harmonijne współżycie

Jedyny chyba „ogonek“ na świecie, w którym nikt się na nikogo nie pcha, nikt nikomu nie wymyśla — gdzie panuje spokój, uprzejmość i atmosfera pogody, to ten, który kształtuje sie codziennie **w poczekalni Urzędu Stanu Cywilnego,** przed pokojem, gdzie wyznacza się daty ślubów.

Po ostatniej wojnie, na całym świecie i także u nas, notowany jest **duży wzrost zawieranych małżeństw.** Jest to objaw bardzo dodatni, świadczący o tym, że większość ludzi pragnie stabilizacji, unormowanych warunków życia, spokoju.

Często krytykowana, wyśmiewana, lub lekceważona instytucja małżeństwa — dla młodego pokolenia, które przeżyło wojnę, miotanego przez wiele lat to tu, to tam, „jak liść na wietrze“ — staje się **przystanią** do której dążą, uosabia wszystko to, co rozumiemy przez słowo „dom“ i „rodzina“.

Mimo wielu trudności natury gospodarczej, mimo wielu braków — zgłaszających się do Urzędu Stanu Cywilnego par, jest coraz więcej, wszystkie godziny najbliższych dni są wypełnione, tak, że wyznacza się terminy nawet na kilka tygodni naprzód.

Wśród kandydatów na mężów, najwięcej jest mężczyzn w wieku od 25 do 35 lat, a wśród kobiet wiek kandydatek na żony, waha się od 20 do 40 lat. Rzadko zdarzają się wypadki, które notowane są np. we Francji, że **70-letni narzeczony przyprowadza dwudziestokilkoletnią oblubienicę,** a już stanowczo nie możemy konkurować z Ameryką, gdzie słynna jest historia zamierzonego małżeństwa między **135-letnim kandydatem na małżonka, a 20-letnią panienką!**

Francuskie agencje matrymonialne przeżywają okres rozkwitu. Jedna z nich miała podobno szanse zaliczenia jej w poczet „zakładów użyteczności publicznej“ — załatwia rocznie około **10.000 spraw, to znaczy kojarzy tyle małżeństw.**

Krajem bez rozwodów są Włochy, a nowa konstytucja włoska ma nawet zawierać paragraf, który głosi: „rodzina jest podstawą społeczeństwa, wobec tego małżeństwo jest nierozerwalne“.

Nasze prawo, jak wiemy, **dopuszcza możliwość rozwodu.** Życie wykazało, że ludzie, oczywiście z przyczyn zasadniczych jak: alkoholizm jednego z małżonków, na skutek zmian jakie mogły się zdarzyć w ciągu przymusowej separacji w czasie wojny i t.p., muszą mieć możność rozwiązania nieszczęśliwego małżeństwa, aby pokierować swoim życiem inaczej, lepiej i dla nich samych i dla ich dzieci. Przede wszystkim, prawo bierze pod uwagę dobro dzieci.

Charakterystyczne jednak jest, że w obecnej sytuacji, gdy możliwe jest uzyskanie rozwodu na drodze uczciwej (pamiętamy wszyscy, jakich trzeba było używać sposobów, aby przed wojną otrzymać t. zw. „unieważnienie małżeństwa“. Mogli sobie pozwolić na to tylko ludzie bardzo bogaci i tacy, dla których kwestia zmiany religii nie miała żadnego znaczenia), **ilość spraw rozwodowych zmiejsza się,** natomiast, jak to powiedzieliśmy na wstępie, ilość małżeństw stale wzrasta.

Z uznaniem należy podkreślić fakt, że rozmowy, jakie prowadzą chcący wstąpić w związki małżeńskie kandydaci, czy to z Urzędnikami w U. St. Cyw., czy też z przygodnymi towarzyszami, świadczą, że tak wśród kobiet, jak i wśród mężczyzn, zmieniło się zasadniczo podejście do problemu małżeństwa.

Mężczyzna wie, że **nie poślubia wystrojonej gąski,** która nie zdaje sobie sprawy, na jakim żyje świecie, że nie przywiązuje sobie **„kuli u nogi“,** którą będzie włókł za sobą całe życie jako ciężar, trudny często do udźwignięcia, lecz wiąże się z takim samym, **odpowiedzialnym, pracującym człowiekiem, który rozumie sens i istotę słów: „na dobrą i złą drogę“.**

Podobnie czują kobiety. Ze słów ich przebija duma i zadowolenie, że staną obok męża na równej społecznie płaszczyźnie, jako prawdziwe **towarzyszki,** świadome i swych obowiązków i swych praw.

(A)

Konkurs Szkolny

Kupon Nr 20

Wyciąć i zachować!

Nasze rady

GIENIA Z ŁODZI: Radzimy Pani napisać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. Poza tym, niech Pani spróbuje szukać narzeczonego przez P.C.K., w radiowej Skrzynce poszukiwania zaginionych osób.

* * *

M. J.: Szkoła Przemysłowo-Handlowa Żeńska, mieści się przy ul. Piotrkowskiej 46. Są tam Gimnazja: Krawieckie i Dziewiarskie oraz Liceum Odzieżowe.

* * *

KAZIA i LUSIA: Włosy należy starannie pielęgnować. Na 12 godzin przed myciem wetrzeć w nie trochę ciepłej rycyny, myć ciepłą wodą i mydłem siarkowym rozgotowanym, płukać w kilku kolejno zmienianych wodach. Do ostatniego płukania należy użyć: na litr wody łyżeczkę octu. Codziennie należy włosy szczotkować.

* * *

EDWARD K.: Niestety, nie możemy Pana „protegować“, jakby Pan sobie życzył. Nie znamy Pana zdolności, ani warunków zewnętrznych. Może Pan napisze do tygodnika „Film“, względnie zgłosi się do przedsiębiorstwa państwowego „Film Polski“.

* * *

KRYSIA i HENIA: Bezwzględnie nie powinnyście przerywać nauki. Zwróćcie się po dokładne informacje do Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2. Istnieje przecież w Łodzi wiele Szkół Średnich dla dorosłych, co dałoby się napewno pogodzić z Waszą pracą.

* * *

GRAŻYNA Z UL. KILIŃSKIEGO: Bardzo Pani współczujemy, że spotkało Panią takie nieszczęście, ale jakże moglibyśmy Pani odpowiedzieć, dlaczego dziecko umarło! Przecież musielibyśmy znać szczegóły choroby, znać stan zdrowia Pani i Męża, no i przede wszystkim być lekarzami. Na takie pytanie, może Pani dać wyjaśnienie tylko i wyłącznie lekarz, który był przy urodzeniu dziecka i po tygodniu, przy jego śmierci.

Codzienna nowelka „Expressu“

Na zawsze

Więc to już koniec — myślała uporczywie Anna, patrząc na tak dobrze znaną twarz Krzysztofa, na jego szczupłe, nerwowe ręce pianisty zawsze czymś zajęte. Teraz także bawił się jakąś kartką papieru, zwijając ją i rozwijając. Rozmawiali o ostatnim koncercie, na którym Krzysztof grał tak pięknie, jak nigdy.

— Przeszedłeś samego siebie — powiedziała i zauważyła odrazu, jaką mu to zrobiło przyjemność.

— Właściwie Aniu, ze wszystkich znanych mi kobiet, ty jedna rozumiesz muzykę, z tobą można o niej mówić. To jest bardzo dziwne, ale większość naszych przyjaciółek („twoich przyjaciółek“ — pomyślała Anna), nie potrafi odróżnić Chopina od Czajkowskiego. I przecież to jest dziedzina, która od wieków była dla was dostępna — a i tutaj mężczyźni przewyższyli was o całe niebo.

— O której odchodzi twój pociąg? — przerwała dość szorstko. Nie była w stanie zagłębiać się w dyskusje o wyższości mężczyzn nad kobietami w dziedzinie muzyki.

— (I cóż mam z tego, że ja „jedna“ rozumiem, że ze mną tylko możesz rozmawiać — myślała — zakochałeś się w małej idiotce bo musisz mieć zmianę, bo właściwie kobieta potrzebna ci jest tylko do łóżka, nie do rozmowy —)

— Mamy jeszcze przynajmniej godzinę czasu — spojrzał na zegarek.

Uśmiechnęła się uprzejmie.

— No, to nie potrzebujemy się śpieszyć — opowiedz mi coś jeszcze o tym nowym kontrakcie.

— Jesteś typowym mężczyzną — mówiła w duchu, słuchając jednocześnie jakby we śnie, jego entuzjastycznych wynurzeń na temat miast, do których jechał na tournée, o nowym impresario, który tak dba o zawieranie korzystnych umów.

O swojej nowej sekretarce, wulgarnej, dwudziestoletniej Simonie, która wyjeżdżała z nim razem — ani słowa.

— Krzysztofie — błagała oczami — czy już nic dla ciebie nie znaczę. Kocham cię, ciągle cię kocham, czy tego nie widzisz? Nie przeżyję twojego wyjazdu! Czy jesteś ślepy, głuchy, czy nic na świecie nie obchodzi cię poza twoją osobą, twoimi koncertami i przyjemnościami?

Usta same, bez jej woli, wypowiedziały konwencjonalnie.

— Bardzo się cieszę, że to się tak wspaniale zapowiada. Taka zmiana wrażeń, nowi ludzie, nowe wielbicielki...

— Myślę, że będzie mi jednak trochę ciebie brakowało — rzekł serdecznie — przyzwyczaiłem się do ciebie. Jesteś wspaniałą kobietą Aniu, prawdziwy z ciebie towarzysz.

— (Przestań — krzyczał jakiś głos — przestań, bo skończy się moje opanowanie. „przyzwyczaiłeś się trochę“, jak to miło! Jesteś brutalnym, bezwzględnym egoistą i właściwie to, co czuje teraz, to nie może być miłość, to jest prawdziwa nienawiść —).

— Mnie także będzie ciebie brakowało — odpowiedziała spokojnie — przyjemne były nasze wędrówki po mieście, nasze podwieczorki...

— Czy tylko? — zapytał żartobliwie.

— (Że też to musiało spaść na mnie — kto wymyślił, że artyści są „subtelni“? Przecież analfabeta by zrozumiał... a mówiłeś kiedyś, że mnie kochasz —).

Roześmiała się.

— Wszystko inne nie jest ważne — romantyczna przygoda z niespodziewanym początkiem i spodziewanym zakończeniem.

— Za to właśnie lubię cię najwięcej — rzekł z przekonaniem — nie ma w tobie nic z histeryczki. Przyjmujesz wszystko tak prosto, bez sentymentalnej przesady, bez scen i dramatów. Inne... — westchnął.

— Twoja Simona zapłaci ci za mnie — pomyślała mściwie i lekko dodała.

— Przecież zostajemy przyjaciółmi, czy nie? Tak było, jest i będzie, że ludzie się schodzą, kochają, przestają się kochać, rozchodzą... Zwykła kolej rzeczy.

— (Nieprawda! Gdy się kochają, to nie rozstają się tak jak my! Kłamałeś, od początku kłamałeś! Nie wiesz co to jest miłość i już nie ja zobaczę tę chwilę, kiedy ją poznasz).

— Pójdziemy już? — zapytała.

— Odprowadzisz mnie naturalnie — zadecydował.

— Lepiej chyba będzie, gdy tutaj się rozstaniemy, nie lubię pożegnań na dworcu.

Zobaczyła wyraźne rozczarowanie na jego twarzy, powiedziała więc szybko.

— Zresztą, jeśli to ci sprawi przyjemność...

(Muszę wytrzymać do końca — postanowiła — niech się przypadkiem nie domyśli. Jestem taki dobry „towarzysz“!).

— Smutno byłoby, gdybyś mi nie pomachała ręką na pożegnanie. Wiesz, że lubię, wyjeżdżając skądś czuć, że zostawiam kogoś, kto mi dobrze życzy, kto będzie o mnie czasami myślał.

(Jaki jesteś pewny, że ci dobrze życzę. Nie wiesz, nawet przez sekunde nie przypuszczasz, co teraz myślę — ale to dobrze. Jeśli już naraziłam swoje serce dla takiego mężczyzny jak ty, to przynajmniej nie jestem tak głupia, aby mu to okazać —).

Walizy Krzysztofa ulokowane już były w wagonie sypialnym, zostało jeszcze kilka minut do odjazdu. Mimo panującego upału, Anna czuła wyraźnie, że marzną jej ręce, a nogi są ciężkie jak z ołowiu.

(Idiotka — myślała z pasją — z miłości się nie umiera, a przynajmniej nie w twoim wieku. Za rok zapomnisz, jak ten twój kochanek wygląda. — Ale jak przeżyję ten rok?...)

— No, Krzysiu — zawołała wesoło — czy wszystko masz zapakowane, nie zapomniałeś pledu? — w nocy może być chłodno. Ale o tym pomyślała już pewno panna Simona! Gdzie ona jest, nie widzę jej!

— Mam wszystko, dziękuję ci. Simona jedzie dopiero jutro. Nie zdążyła czegoś załatwić. Zawsze kłopot z tymi kobietami.

— A masz co czytać? — zapytała gorączkowo, nie bardzo już wiedząc co mówi.

— Będę spał całą drogę — roześmiał się. No, zdaje się, że już czas na mnie. Dowidzenia, Anetko.

— (Jestem piekielnie zakochany w tobie Anetko — mówiłeś jeszcze dwa miesiące temu. O Boże, nie pozwól, żebym zaczęła płakać!)

— Bądź zdrów — szepnęła z wysiłkiem.

Pochylił się i pocałował ją mocno.

— Dziękuję ci za wszystko — powiedział poważnie.

(Nie odjeżdżaj! zostań ze mną!)

Cudzym jakby głosem, gdy już stanął przy oknie wagonu, zawołała.

— Życzę ci powodzenia.

Ostatnie sekundy, w ciągu których nie ma już nic do powiedzenia i można się tylko niemądrze uśmiechać. —

— Pewno się już nigdy nie zobaczymy — powiedziała nagle.

Spojrzał zdziwiony, właściwie jakby nieobecny.

W tej chwili pociąg ruszył. Wychylił się.

— Napiszę! — zawołał.

Poniosła głowę i idąc obok wagonu, krzyknęła z rozpaczą.

— Przecież mówiłeś, że będziesz mnie kochał zawsze!...

Łoskot pociągu zagłuszył jej słowa i jego odpowiedź. Wychylił się przez okno jeszcze bardziej, uśmiechał i machał ręką.

— Ach, poto tutaj jestem — przypomniała sobie. —

Podniosła rękę. Ale twarz Krzysztofa zniknęła już na zakręcie.

Pociąg nabierał rozpędu.

PRZYGODY WICKA i WACKA



KONDUKTOR: — Jazda z tramwaju, łobuzy! Wynosić się!
WICEK: — Wacek, pilnuj gęsi!..
WACEK: — Już pofrunęła!...



WICEK: — Panie leśnik! Pożycz pan spluwy, bo mi gęś zwieje!
GAJOWY: — Nie wono polować!
WICEK: — Ale to moja gęś!...



WICEK: — Zaraz gąskę strącimy! Uwaga... Trach! Dziękuję!
GAJOWY: — No no! Dobry strzał! Można powinszować!



WICEK: — No co? Chociaż nam zwiała — i tak jest nasza!
WACEK: — Zawsze powiadam, że, co ma wisieć, nie utonie!

Nowe ceny żywności

wchodzą w życie z dniem dzisiejszym. — Za nieprzestrzeganie cennika — surowe kary

Z dniem dzisiejszym obowiązują na terenie Łodzi nowe ceny artykułów spożywczych, ustalone przez Komisję Cennikową naszego miasta.

Mąka żytnia 90 proc. kosztuje od dnia dzisiejszego 39 zł. kilogram, **mąka pszenna 80 proc.** — 71 zł.

Cena detaliczna kaszy jęczmiennej perłówki I gat. (55 proc.) ustalona została przez Komisję Cennikową na 72 zł. kg. zaś cena kaszy jęczmiennej łamanej (65 proc.) — na 62 zł. kg.

Pęczak kosztuje od dziś 58 zł., kasza jaglana 90 zł., chleb żytni z mąki 90 proc — 33 zł. kg, chleb pszenny z mąki 80 proc. — 64 zł., bułki angielki o wadze 25 dkg — 19 zł. sztuka, bułki z mąki pszennej 80 proc. — 80 zł. kg.

Komisja Cennikowa ustaliła również nowe ceny mięsa i wyrobów mięsnych, które tak samo wchodzą w życie z dniem dzisiejszym.

Cena **polędwicy wołowej** wynosi 260 zł. kg., mięso wołowe bez kości kosztuje od dziś 220 zł., mięso rosołowe — 180 zł. mięso na pieczeń — 200 zł., kości wołowe 25 zł. kg., mięso wieprzowe z dokładką (15 proc. kości) — 220 zł. schab —270 zł.,baleron mięso — 270 zł., żeberka wieprzowe — 216 zł., boczek bez kości surowy — 260 zł., słonina — 270 zł., smalec — 340 zł., kaszanka z kaszy tatarczanej — 160 zł., kaszanka z kaszy jęczmiennej — 80 zł., salceson zwykły i salceson czarny — 300 zł., słonina wędzona — 340 zł., kiełbasa serdelowa — 300 zł.,, kiełbasa zwyczajna — 300 zł., wątrobiana — 330 zł., podgardlana—200 zł. krakowska — 360 zł., szynka gotowana — 440 zł., szynka surowa wędzona—340 zł., szynka surowa wędzona bez kości — 360 zł., boczek surowy wędzony — 340 zł., polędwica surowa wędzona — 460 zł., parówki i serdelki — 370 zł.

Ustalono także ceny masła. Masło mleczarskie (śmietankowe) kosztuje od dziś 500 zł. kg., **masło osełkowe—390 zł. kg.**

Winni nieprzestrzegania tego cennika pociągani będą do surowej odpowiedzialności i grożą im z tego tytułu wysokie kary pieniężne oraz w szczególnych wypadkach — skierowanie do obozu pracy przymusowej.

Ludność w żadnym wypadku nie powinna płacić więcej niż przewiduje urzędowy cennik, a o wszelkich próbach podbijania cen zawiadamiać należy władze, które w stosunku do spekulantów wyciągną odpowiednie konsekwencje! (s)

Prąd ze Śląska

otrzyma Łódź od zimy

Projekt budowy linii wysokiego napięcia 220 tysięcy Volt Śląsk — Łódź — Warszawa powstał w końcu 1946 r.

Już w marcu rb. rozpoczęto pierwsze prace w terenie. Trasę linii wytyczono następująco: od Janowa pod Łodzią na zachód od Radomska, na wschód od Częstochowy aż do Łagiszy, położonej w odległości 5 klm. od Będzina. Długość linii wynosić będzie 161 klm.

Linie elektryczne biorące swój początek na Śląsku, a biegnące wzdłuż kraju są naturalnym następstwem geograficznego rozmieszczenia węgla. Pozwalają one na wykorzystanie energii węgla odpadkowego, którego nie opłaca się transportować.

Na linii ma stanąć 380 słupów. Przy budowie zatrudnionych jest w chwili obecnej 750 robotników.

Do zimy budowa linii Śląsk — Łódź zostanie ukończona i Łódź otrzyma prąd bezpośrednio ze Śląska. (k)

Domy się walą

w Łodzi bez przerwy

Pogotowie Budowlane Straży Pożarnej miało wczoraj znowu pracowity dzień.

Zarysowały się stropy w całym szeregu mieszkań, a mianowicie: na 2-im i 3-cim piętrze przy **ul. Zawadzkiej 15, na Wschodniej 17, na Łącznej 51, na ul. Marsz. Stalina 28, na ul. Rzgowskiej 1, na ul. Wólczańskiej 61 i na ul. Spornej 10.**

We wszystkich wypadkach Pogotowie zrobiło co mogło — podstemlowano nadwątlone belki. Nie znaczy to jednak, że niebezpieczeństwo już nie grozi. Zostało tylko zażegnane na najbliższą metę. A co będzie dalej?

Walące się domy można doprowadzić do porządku tylko radykalnym sposobem — przez przystosowanie komornego do rzeczywistych potrzeb, co zwolni lokatorów od indywidualnej inicjatywy i kosztów w kierunku wyremontowania budynków. (s)

Czekają na rehabilitację

ZASP ponownie rozpatrzy sprawę aktorów

Na jesieni sąd centralny ZASP wydał ostateczne orzeczenie w sprawie rehabilitacji Witolda Zdzitowieckiego, któremu wyrokiem I instancji ZASP zostały zabronione występy na scenie. Witold Zdzitowiecki odpowiada za **występy w teatrzykach warszawskich w czasie okupacji.**

O powtórne rozpatrzenie sprawy stara się również aktor **Michał Pluciński, który został wykluczony z ZASP za udział w antypolskim filmie hitlerowskim „Heimkehr".** Pluciński grał w tym filmie rolę policjanta.

Prawdopodobnie centralny sąd ZASP rozpatrzy ponownie także sprawę **Romana Niewiarowicza.**

Kto ponosi winę

za skutki pożaru na Wodnej?

Straż miejska uratowała Łódź od znacznie większych strat

Nad onegdajszym pożarem w dawnej fabryce Hirszberga i Birnbauma przy ul. Wodnej 23 — obecnie Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr. 21 — nie można przejść do porządku dziennego.

Nie będziemy jeszcze raz podawać szczegółów tego pożaru. Chcemy stwierdzić, jedną zasadniczą rzecz: przez głupią i fałszywie pojętą „ambicję" miejscowej straży fabrycznej mogło dojść

DO NIEOBLICZALNEJ W SKUTKACH KATASTROFY.

Gaszeniem pożaru w fabryce, położonej w odległości zaledwie 8-miu metrów od olbrzymiego zbiornika Gazowni Miejskiej- zajętycw było dosłownie d w ó c h strażaków.

Cały „zespół" miejscowej straży wynosi raptem 4 osoby, które po dwie pełnią służbę na zmianę co drugi dzień. Pożar wybuchł niemal na dwie godziny wcześniej, nim wezwano na pomoc całą straż zawodową. Przez ten czas d w ó c h strażaków chciało własnymi siłami ugasić ogień.

Trudno winić tych ludzi. Napewno chcieli jak najlepiej, cóż jednak mogli sami zrobić?

Winę ponosi kto inny. Odpowiedzialność spada na tych, którzy dopuścili do tego, aby tak wielki obiekt, położony w tak niebezpiecznym sąsiedztwie, nie posiadał dostatecznej ochrony.

Na miejscu stwierdzono zresztą jeszcze i inne uchybienia, a m. in. fakt, że

MAGAZYN BAWEŁNY NIE BYŁ ODGRODZONY OD HALI MASZYN MUREM OGNIOTRWAŁYM,

co też spowodowało zniszczenia tak wielkiej ilości drogocennego surowca.

Z karygodnych uchybień wyciągnięte zostaną niewątpliwie odpowiednie konsekwencjee. Fabryki stanowią dziś własność narodu, są naszym wspólnym dobrem i musimy je w należyty sposób chronić!

Znowu ukarano piekarzy

za chowanie mąki i nadmierne ceny chleba

Machinacje nieuczciwych piekarzy nie ustają. Nie ma poprostu dnia, aby Komisja Specjalna nie ukarała tego, czy innego właściciela piekarni za ujawnione nadużycia.

Stefania Kaczmarowska, właścicielka piekarni przy ul. Wojska Polskiego 78 **zgromadziła i ukryła znaczne zapasy mąki**, oczywista nie poto, ażeby ją taniej sprzedać klienteli. Jakie były właściwe pobudki tego czynu, najlepiej zresztą świadczy fakt, **że Kaczmarowska sprzedawała chleb po cenach wygórowanych.**

Za te machinacje Komisja Specjalna ukarała ją **grzywną 150.000 zł.** Niezależnie od tego skierowano przeciwko niej **doniesienie do Inspektoratu Ochrony Skarbowej o ukrywanie obrotów.**

Zygmunt Sawicki, właściciel piekarni przy ul. Wojska Polskiego 196 został wczoraj ukarany **grzywną 25.000 zł.** za sprzedaż chleba po cenach spekulacyjnych.

Ponadto Komisja Specjalna nałożyła **20.000 zł. grzywny** na Aurelię **Leszczyńską**, właścicielkę sklepu galanteryjnego przy ul. Nawrot 28 za to, że nie umieściła w sklepie cennika, a Marię **Goczar**, właścicielkę sklepu rzeźnickiego przy ul. Więckowskiego 7 ukarano **25.000 zł.** grzywny za pobieranie nadmiernych cen za boczek.

Ekspedientka sklepu spożywczego przy ul. Al. 1-go Maja 21 Maria **Rutkowska** za brak cennika i nadmierne ceny ukarana została grzywną **15.000 zł.** (s)

Oszukał skarb państwa

za co zapłaci 200 tys. zł. grzywny

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ustaliła, że w rozmaitych zacisznych kawiarenkach i cukierniach a także w sklepach spożywczych uprawiany jest nielegalny handel wódką, przy czym bardzo często trunki podawane są na miejscu.

Ponieważ handel ten odbywa się ze szkodą dla państwa, gdyż właściciele tych przedsiębiorstw nie wnoszą odpowiednich podatków a także godzi on w kieszeń klienteli z powodu pobierania spekulacyjnych cen — **władze przystąpiły do likwidacji pokątnych i zamaskowanych szynków.**

M. in. zainteresowano się przedsiębiorstwem **Antoniego Żmudzińskiego przy ul. 11-go Listopada 137a, który nie mając prawa prowadzenia wyszynku i sprzedaży spirytusu na wynos — nabył bez rachunku 30 litrów spirytusu w cenie po 700 zł. litr, sprzedając go po 1000 zł.**

Ponadto Żmudziński — jak stwierdzono — ukrył w wykazach, składanych urzędowi skarbowemu, obrót dotyczący nabycia i sprzedaży spirytusu, **narażając w ten sposób skarb państwa na straty.**

Manipulacje Żmudzińskiego potraktowano jako szkodnictwo gospodarcze i komplet orzekający Komisji Specjalnej w Łodzi postanowił ukarać go **grzywną w wysokości 200.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 4 miesiące obozu pracy.** (i)

Kat z Buchenwaldu

Wysadził w powietrze 3.000 więźniów, zatrudnionych przy montowaniu V I i V II. — Sąd skazał Schmidta na karę śmierci

Szesnaście osób twierdzi, że to ten sam, że go sobie doskonale przypominają, zgolił tylko wąsy, że to właśnie on — **Alfred Schmidt, SS-owiec z załogi strażników w obozach Buchenwaldu i Dory.**

— Wszyscy zeznają pod przysięgą. Przecież ten — siedzący na ławie oskarżonych — bił ich, znęcał się nad nimi, codziennie stosował kary cielesne, **zmuszał nieszczęśliwych do jedzenia kału, odbierał więźniom skąpe racje żywności, wybijał im zęby...** Przy ścinaniu drzew zmuszał każdorazowo upatrzonego więźnia do wejścia na wierzchołek, a potym ten spadał razem z walącym się drzewem. Gdy okazało się, że nieszczęśnik jeszcze żyje — **dobijał go wystrzałem z rewolweru.** Zrzucał na głowy pracujących w kamieniołomach więźniów ciężkie głazy, zabijając w ten sposób 20 — 30 osób dziennie, nurzał ich w błocie, przydeptując głowy butem tak długo, aż wyzionęli ducha. Oszalałego na skutek bestialskiego pobicia 17-letniego chłopca przebił na wylot kilofem. Wrzucał więźniów do dołów kloacznych... **Wysadził w powietrze 3.000 osób, zatrudnionych przy montowaniu V 1 i V 2, by tajemnica o konstrukcji tej broni poszła razem z nimi do grobu.**

Tak zeznają świadkowie.

A Alfred Schmidt wszystkiego się wypiera. Twierdzi, że nie miał bezpośredniego kontaktu z więźniami, że pełnił służbę nazewnątrz obozu. Nie bił, nie zabijał, nikogo nie zna, nikogo sobie nic przypomina...

Rozgrywają się na przewodzie sądowym dramatyczne sceny. Świadek Nowiński podczas składania zeznań mdleje, świadek ławnik Rasse z podniesionymi pięściami woła w stronę oskarżonego: **„ten bandyta zamordował tysiące osób!“** Mają również miejsce bezpośrednie rozmowy świadków z oskarżonym. Jeden z nich zadaje mu szereg pytań: **jakto, czy nie pamięta, jak wybił mu wszystkie przednie zęby?! czy nie pamięta, że zdarł z niego ubranie, gdy chorował na zapalenie płuc i kazał mu pracować na mrozie?!**

A skulony „niewinny“ Schmidt **raptem przypomina sobie, że w Buchenwaldzie był i inny Schmidt, Blockfuehrer — może o tamtego chodzi?**

Nie! Nie chodzi o tamtego, lecz o siedzącego tutaj — na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi Alfreda Schmidta, którego **rozpoznało 16 zaprzysiężonych świadków — byłych więźniów Buchenwaldu i Dory.**

Prokurator Ciesielski scharakteryzowawszy obozy koncentracyjne, podkreślił, że dominującą ich cechą było nie zadawanie jedynie śmierci, lecz z całym okrucieństwem, z całym sadyzmem — zadawanie cierpienia, przez które musieli przejść więźniowie, zanim znaleźli ulgę właśnie w śmierci.

Realizować taki program, wcielać w życie takie bestialstwa umiał tylko jeden naród — **naród niemiecki.** Bo gdzie, w jakim innym narodzie znalazłoby się dziesiątki Hessów, dziesiątki tysięcy takich Schmidtów? Oskarżony ma 50 lat, jest z zawodu stolarzem, ma czworo dzieci... **„Szukam w nim od początku człowieka, ani na chwilę go nie znalazłem, natomiast od początku do końca widzę w nim bestię. Wnoszę o wyrok śmierci dla Schmidta, o wyrok, który wykluczy ze społeczności ludzkiej bestię, a jednocześnie przywróci wiarę w człowieka i sprawiedliwość“** — kończy przemówienie prokurator.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Garusa **skazał kata Buchenwaldu i Dory na karę śmierci.** (P).

Zapisy do szkół średnich

odbędą się od 25 do 30 sierpnia

Jak nam komunikuje Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego — zapisy do szkół średnich ogólnokształcących odbędą się na terenie naszego miasta **od 25 do 30 sierpnia włącznie.**

Klasy I nie będą otwierane przy szkołach średnich ogólnokształcących. Młodzież należy zapisywać **do 8-ej klasy szkoły powszechnej, po ukończeniu której absolwenci zostaną przyjęci na podstawie świadectwa** (bez egzaminu) **do II klasy szkoły średniej ogólnokształcącej.**

Klasy licealne organizowane będą w bieżącym roku szkolnym tylko przy szkołach zaopatrzonych w odpowiednie pracownie i pomoce naukowe według następujących typów:

Klasy I licealne typu humanist.	— przy *IV, VI, VII, XII, XVI i XXIII Państwowych Gimn. i Liceach*
Klasy I licealne typu mat.-fiz.	— przy I, II i VII Państw. Gim. i Lic.
Klasy I licealne typu przyrodn.	— przy I, IX, IV, V, XII Państw. G. i L.
Klasy II licealne typu humanist.	— przy IV, VI, XII, XVI „ „
Klasy II licealne typu mat. fiz.	— przy I, XI, i XV „ „
Klasy II licealne typu przyrodn.	— przy II, IV „ „

Uczniowie zapisujący się do I kl. licealnej przedkładają **świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego.** O przyjęciu decyduje Rada Pedagogiczna danej szkoły na podstawie ocen na świadectwie lub egzaminu sprawdzającego z przedmiotów związanych z typem klasy.

Ze względu na wymaganą odpowiednią liczbę uczniów organizowane będą w wielu szkołach **koedukacyjne klasy licealne.**

Wzrost produkcji

w przemyśle włókienniczym

W przemyśle włókienniczym zaznaczył się poważny wzrost produkcji.

Przewiduje się, że w stosunku do 1946 r. produkcja w rb. wzrośnie w dziale wyrobów wełnianych o 55 proc. a w dziale artykułów technicznych o 66 proc. (s)

M. T. G. zakończone

w Sopocie Targi trwają nadal

Zgodnie z programem w niedzielę, dnia 10 sierpnia br. zamknięte zostały w Gdyni Międzynarodowe Targi Gdańskie Oddział eksportowy, żeglugi i przemysłu.

Zamknięto tę część Targów, która zgodnie z międzynarodową konwencją poświęcona była nawiązaniu stosunków handlowych między przemysłem, importerami i eksporterami, a regularnym uznanym kupiectwem.

W Sopocie Targi Gdańskie trwają nadal jako wystawa przemysłu artystycznego, sztuki ludowej, rzemiosła i galanterii i dostępne będą dla szerokiej publiczności do dnia 31 sierpnia br.

„Pech“ bimbrarzy

Nowa partia powędrowała do obozu pracy

Do obozu pracy przymusowej Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skierowała wczoraj następną partię bimbrarzy z łowickiego.

Na okres 12 miesięcy wysłano tam Helenę **Drazikowską**, zamieszkałą w miejscowości Ziąbki, na 9-miesięczny pobyt Tadeusza **Trzcińskiego** z tejże samej miejscowości, na 6 miesięcy Stanisławę **Borowską**, również z Ziąbków, Jadwigę **Podkońską** z Seroków i Stanisławę **Majewską** z miejscowości Skaratki, zaś na 5 miesięcy — Annę **Danczak** z Kuczkowa, znajdującego się również na terenie powiatu łowickiego.

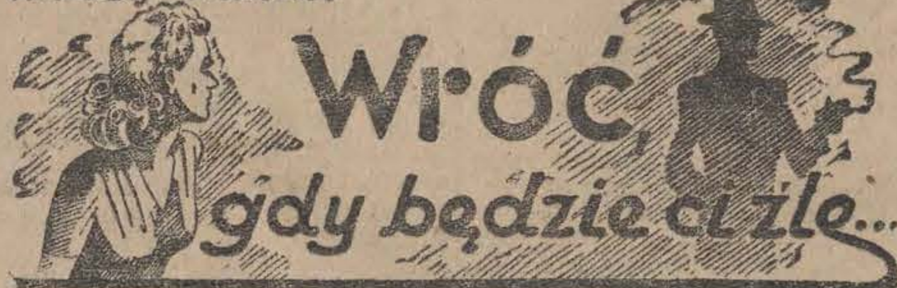
Mateusz **Stefaniak** z miejscowości Drzewce, pow. skierniewickiego osadzony został w obozie pracy na okres 10 miesięcy.

Wszyscy wyżej wymienieni zajmowali się produkcją bimbru. (s)

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Krasińskiej (Jaracza 32) Wagnera (Piotrkowska 67), Pytla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka

474)



Było jej nawet na rękę, że dawni jej znajomi, nawet tacy przyjaciele, jak Grzesińscy, zaczęli jej teraz demonstracyjnie unikać. Ona i tak dość miała tego ustawicznego utyskiwania na wojnę, skarg kobiet, których mężowie i dzieci, siedzieli na Pawiaku i lamentów zrozpaczonych histeryczek, które od miesięcy już nie dostawały żadnych wiadomości od swoich najbliższych, wywiezionych do Oświęcimia.

Każdy ma dosyć swoich kłopotów, — więc poco dobrowolnie paprać się w makabrze i być świadkiem czyjegoś tam cierpienia.

Elegancka pani stanowczo lepiej czuje się w towarzystwie Niemców, którzy napłynęli teraz do stolicy, nie tylko w charakterze urzędników, ale i roztropnych byznesmenów, zajmujących bardziej intratne fabryki i sklepy, z których wyrzucono na „zbity pysk“ ich dawnych właścicieli.

Wesoło, buńczucznie, beztrosko bawią się Niemcy w zdobytej Warszawie, a wraz z nimi używa wszelkich rozkoszy życia Wera Hukanowa.

Dla niej właściwie nie zmieniło się nic. Nie ma żadnych innych zmartwień, prócz niepokojącego ją problemu, czy krawcowa przygotuje na czas jej nową suknię, w której (o wielki honorze i zaszczycie) żona Toma Hukana ma wziąć udział w wielkim balu, zorganizowanym przez samą gub Fischerową, na rzecz niemieckich żołnierzy.

Przez jakiś czas — przyzwyczajona wyłącznie do kosmetyków i perfum francuskich, czuła ich brak, bo chociaż stała się gorliwą partiotką niemiecką, musiała przyznać, że jednak francuskie mydła i pachnidła są o całą klasę lepsze od tandety „made in Germany“.

Jednakże po zdobyciu przez Niemców Francji kłopoty te skończyły się bezpowrotnie i żadna już chmurka nie zaciemniała jej szczęścia.

Tak jak kiedyś dzieliła pracowicie dzień między fryzjera, krawcową i kawiarnię, tylko zamiast ciężkim, wielkim „Austro - Daymlerem“, jeździła teraz czerwonym „Opplem“.

Czasem, czasem i do niej dotarł zły podmuch wojny.

Oto przejeżdżająca ulicą dama zostaje nagle zatrzymana przez uzbrojonych aż po same zęby żołnierzy w żelaznych hełmach na głowie i o żelaznych spojrzeniach.

— Proszę o papiery! — brzmi twardo rozkaz podoficera.

Hukanowa rzuca w bok spojrzenie i widzi, że ulice obstawione są szczelnie kordonem uzbrojonych żołnierzy.

Rozumie, co to znaczy: znowu odbywa się jedna z obław na niebezpiecznych fantastów i przestępców polskich.

Obok pobliskiej bramy stoi już grupka skutych w kajdany mężczyzn i kobiet jakiś chłopak w akademickiej czapce, starszy pan, wyglądający na profesora i nie brzydka dziewczyna w granatowym berecie.

Piękna pani spogląda na nich bez litości: dobrze tak tym bandytom, którzy wciąż jeszcze wichrzą po mieście, knują spiski i rozrzucają ulotki.

Jej nie zrobią teraz nic, bo ma w porządku dokumenty, świadczące, że jest Niemką.

Podoficer zasalutuje grzecznie swojej rodaczce i pozwoli jej jechać dalej. A że tamtych skutych w kajdany popędzą potym na Aleję Szucha, to trudno! Piękna pani pijąc po tym coctail w modnej kawiarni, ani przez moment nie będzie im współczuć, albowiem rozumie słusznie, że „kto sieje wiatr, ten zbiera burzę“.

Każdy ma to, na co zasłużył w tym hitlerowskim „państwie ładu i sprawiedliwości“; a dla buntowników szubienica i porcja ołowiu, dla ludzi lojalnych i popierających hitlerowski reżim — nagrody i wyróżnienia.

A że wnuczka baronów Tyzhausenów umie na każdym kroku podtrzymać godność prawdziwej Niemki, i demonstracyjnie podkreślać swoją niemieckość w barbarzyńskiej Warszawie, cieszy się słusznym uznaniem wśród sfer rządzących.

Polacy spoglądają z nietajoną pogardą na piękną renegatkę. Ją jednak nie obchodzą nic czyjeś skośne spojrzenia i z kolei udaje, że nie widzi tych z którymi łączyły ją przed wojną serdeczne stosunki.

Niemniej dostrzega zawsze doktora Bogusława Ryszowieckiego. Ten jednak zawsze obchodzi ją z daleka i kłania się bardzo niechętnie.

Drażniło to jej ambicję. Jakto? Ona kokietuje go jawnie, a on w dalszym ciągu śmie być obojętny?

— Czy będzie chciał, czy nie będzie chciał, wróci jeszcze do niej — ogląda się za nim Wera Hukanowa, kiedy doktór Ryszowiecki smukły i elegancki jak zawsze, przechodzi obok niej.

Raz nie wytrzymała i doszła do niego sama.

— Co u ciebie słychać? — zaczęła serdecznie. Jego jednak nie przekonała jej czułość.

— Dzielę los wszystkich przyzwoitych Polaków — odparł z naciskiem. — Pracuję i czekam lepszych czasów.

— Nie bywasz nigdzie w kawiarniach?

— Czy mogę bawić się teraz, kiedy miliony moich braci cierpi?

— Widzę, że zostałeś dalej romantykiem! — uśmiechnęła się nieco drwiąco — Czy sądzisz, że jest ci do twarzy w masce cierpiętnika?

Chciał powiedzieć jej coś przykrego, ona jednak ciepło spojrzała mu w oczy.

— Zresztą dajmy sobie spokój z polityką! Nie po to zaczepiłam cię, ażeby dyskutować na najmniej mnie obchodzące tematy! Chciałam ci po prostu powiedzieć, że nieraz myślałam o tobie... i że z przyjemnością wspominam tamte czasy naszego narzeczeństwa.

(c. d. n.)

SPORT

Śląsk-Łódź
w poniedziałek

Z powodu odbywających się przez trzy dni Igrzysk sportowych Włókniarzy i Społemowców mecz o puhar ś.p. Kałuży Śląsk — Łódź został przesunięty na poniedziałek 18 sierpnia br.

Dziesięciu najlepszych
tenisistów Europy już wytypowano

Listę dziesięciu najlepszych tenisistów Europy opublikował sekretariat Davs-Cup. Niestety nie widzimy na niej ani jednego nazwiska polskiego. 1) Drobny (Czechosłowacja), 2) Asbath (Węgry), 3) Johansson (Szwecja), 4) Bergelin (Szwecja), 5) Bernard (Francja), 6) Cernik (Czechosł.), 7) Cucelli (Włochy) 8) Mitic (Jugos.), 9) Pelizza (Francja) 10) Wa? sher (Belgia).

Włoch Cucelli zdobył ostatnio mistrzostwo Szwajcarii, bijąc w finale najlepszą rakietę Południowej Afryki Sturgessa (6:4 5:7, 7:5, 6;4).

Natomiast afrykanka Summers pomściła klęskę swego rodaka, wygrywając w finale z Amerykanką Hart 6:3, 2:6, 6:2.

Olimpijski maraton
Trasa i długość biegu ustalona

Ustalono już dokładnie długość biegu maratońskiego na Olimpiadzie w Londynie. 42..263 metry będą musieli przebiec maratończycy i to przeważnie po twardej powierzchni. Trasa wiedzie po drodze asfaltowej i kostce zalanej betonem. Start i meta na stadionie w Wemlej. A więc uwaga maratończycy, trenować na autostradach, a nie po bieżniach i polach!

Gryf-Zjednoczone 9:7

Pięściarze K.P. Zjednoczone bawili w Toruniu, gdzie rozegrali spotkanie z miejscowym „Gryfem". Zwycięstwo przypadło w udziale Toruńczykom w stosunku 9 : 7. Z Łodzian, najlepszą formę pokazali Kazimierczak w lekkiej i w półśredniej Kijewski. Zainteresowanie zawodami publiczności olbrzymie.

Występy zawodowców
Budge i Betz grają za pieniądze

Frankfurt nad Menem. odwiedzili zazawodowi tenisiści amerykańscy, którzy na wzór słynnego ongiś „Cyrku Tildena' objeżdżają różne miasta i popisują się za grube zapewne dolary.

Nie wysilają się jednak zbytnio, gdyż gry były wyłącznie jednosetowe. Paulina Betz zwyciężyła Sarę Cocke 6:2. Pobby Riggs pokonał Donalda Budgę 6:4. Dopiero w mixcie zdecydowano się na dwa sety. Para Betz — Riggs wygrała z parą Cocke — Budge 8:6 6:4. Nie ulega wątpliwości, że rakiety powyższe stanowią w tej chwili najwyższy poziom światowy.

Rekord Francji
pobiła na 800 mtr. Branchard

Bieg na 800 mtr. kobiet nie jest u nas popularny, nawet ostatnio słyszało się głosy, że należy go skreślić z konkurencji mistrzostw Polski w ogóle zabronić biegania paniom w tak męczącej konkurencji. Zagranica myśli jednak inaczej, nawet podają na tym dystansie nowe rekordy. W czasie meczu lekkoatletycznego Francja, — Holandia. Francuska Branchard pobiła rekord swego kraju, przebiegając 800 mtr. w czasie 2:20,4. U nas czasy uzyskiwane w tej konkurencji są przeciętnie o 25 sekund gorsze.

Znowu sukces
Ferencvaros w Meksyku

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o sukcesie węgierskiej drużyny piłkarskiej Ferencvaros, która bawi na turnée za oceanem, nad mistrzem Meksyku. Następnym przeciwnikiem Budapeszteńczyków była czołowa drużyna meksykańska „Atlante", która uległa 2:3 (0:2). Przewaga Ferencvaros była wyraźna, szczególnie do przerwy.

„Tęcza" nie sprawiła zawodu
Reprezentując Kielce pokonała Poznań 4:2 (1:1) w turnieju Spółdzielców

Składy drużyn Kielce: Ksel, Zagórski, Stankiewicz, Sławiński, Bukowski, Janowski, Kulesza, Rutkowski, Zbroja, Klimek, Kwiecień.

Poznań: Kociołek, Janak, Warliński, Nowak Kowaliński, Młynarczyk, Styszek, Witecki Sygit Wicha, Stachura.

Wczoraj, jeszcze przed oficjalnym otwarciem Igrzysk Społemowców ruszyli do boju piłkarze, biorący udział w turnieju. Kielce reprezentuje najlepszy bodaj zespół piłkarski jakim dysponują Spółdzielcy, słynna „Tęcza". Naprzeciw niej stanął B Klasowy zespół z Kalisza, dźwigający na swych barkach ciężar reprezentowania okręgu poznańskiego.

Spodziewaliśmy się solidnego lania jakie wedle p. pie owych obliczeń powin ıi sp uścić Kielczanie — pogromcy Warty, swym kolegom po fachu z Kalisza. Tak jednak się nie stało.

Na silne tempo narzucone przez Tęczę poznaniacy odpowiedzieli tempem. Walczyli nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie o każdą piłkę, a że bramkarz ich miał więcej szczęścia niż umiejętności piłkarskich, wynik remisowy wisiał na włosku do 65 m. gry. wtedy kielczanie przygnietli, lepszą legitym. się kondycją. Ale musimy z przykrością stwierdzić, że jak na kandydata na wejście do Ligi, to wszystko za mało, chyba, że Tęcza wyraźnie się oszczędzała przed dalszymi meczami i przed jutrzejszym spotkaniem z reprezentacją Społemowców s

U zwycięzców na pierwszy plan wybijał się środkowy pomocnik Bukowiecki, on był motorem całej drużyny i zarazem inicjatorem wszelkich poczynań ofensywnych swego ataku.

Precyzyjnie wysuwał skrzydłowych, pracował pełną parą przez całe 90 minut, atak „żył" dosłownie z jego mozolnie wypracowanego chleba.

Gorzej natomiast przedstawiała się sprawa ze strzałami na bramkę. Zbroja Rutkowski i Klimczak zmarnowali cały szereg dogodnych sytuacji, posyłając piłkę hen hen za bramkę przeciwnika. Bramkarz Ksel ma na sumieniu pierwszego gola, niefortunnie wybiegł, a po tym nie zdążył już na czas powrócić na posterunek.

U pokonanych wybijał się lewoskrzydłowy Stachura, jest bojowy, centruje w biegu z powietrza, cóż z tego gdy środkowa trójka napastników marnowała owoce jego pracy.

Przebieg gry minął pod nieznacznym naciskiem drużyny kieleckiej ale wbrew przewidywaniom kaliszanie zdobywają prowadzenie ze strzału Stachury w 22 minucie gry. W 8 minut po tym „Tęcza" przestrzeliła fatalnie rzut karny, za rękę obrońcy poznaniaków.

Wyrównanie padło w 43 minucie ze strzału samobójczego.

Po przerwie dopiero w 19 minucie Kielce uzyskują prowadzenie, centrę lewoskrzydłowego wypuścił z rąk Kociołek, i piłka wleciała do jego siatki. W pięć minut po tym Uroja strzelił dla swych barw trzecią bramkę, a w 37 minucie Klimek zmusił Kociołka do kapitulacji po raz czwarty. W minutę po tym bramkę do „Tęczy" strzelił jej własny.... obrońca.

Sędzia p. Rzęsa popełnił dużo błędów. Mecz rozegrano w Zgierzu, widzów około 1000.

W sklepie spółdzielczym przy ul. Piotrkowskiej 100 wystawiono na wystawie nagrody dla zwycięskich zespołów. Takiej kolekcji pucharów i trofeów Łódź dawno już nie widziała.

(Z. S.)

Z zegarkiem w ręku
przeprowadzają Społemowcy swoje Igrzyska

W dniu dzisiejszym, od samego rana zaroi się stadion Ł.K.S. koszulkami o kolorach tęczy, znaku Społem. To lekkoatleci klubów spółdzielczych z całej Polski staną do zaciętego boju. Program przewiduje następujące konkurencje: 100 mtr. panów, skok w dal, kobiet, rzut oszczepem panów, bieg 1500 mtr., skok w dal panów. pchnięcie kulą pań, rzut kulą panów, 60 mtr. pań. rzut dyskiem pań, skok w zwyż pań, rzut dyskiem panów, skok w zwyż panów, bieg 5.000 mtr., trójskok, bieg 200 mtr pań, sztafeta męska, sztafeta 4x100 mtr. pań, sztafeta olimpijska.

Konkurencje podaliśmy w kolejności, w jakiej będą się odbywały. Punktacje: za I miejsce 6 pkt. i tak dalej do szóstego 1 pkt. Za sztafety podwójne.

Punktualnie o godzinie 16,45, odbędzie się na tym samym stadionie uroczysta defilada uczestników igrzysk Spółdzielców przed Władzami. Po tej uroczystej paradzie rozegrany zostanie mecz piłkarski Tęcza (Kielce) — Reprezentacja Spółdzielców.

W godzinach przedpołudniowych, rozpoczyna się błyskawiczny turniej piłkarski na boiskach województwa łódzkiego: w Zduńskiej Woli Wrocław — Gdańsk, w Ozorkowie Warszawa — Wałbrzych, w Sieradzu Lublin — Zakopane, w Pabianicach Łódź — Katowice, w Zgierzu Olsztyn — Kraków.

Włókniarze urzędować będą na boisku Zjednoczonych.

Wszystkie imprezy muszą rozpocząć się punktualnie, gdy każde opóźnienie spowoduje zamieszanie w następnych konkurencjach.

Rozkład jazdy Włókniarzy
Program minutowy trzydniowych Igrzysk

Program szczegółowy Pierwszych Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związku Zawodowego Włókniarzy przedstawia się następująco:

Piątek 15 sierpnia:

godz. 9.00—10.00 Zbiórka klubów w Al. Kościuszki między ul Zamenhoffa, a ul. Andrzeja.

godz. 10.00—11.00 Przemarsz ulicami m. Łodzi.

godz. 11.00 Defilada przed Domem Zw. Zaw. ul. Traugutta 18.

godz. 15.00 Stadion Zjednoczonych ul. Kilińskiego róg Tymienieckiego.

Dwa mecze w piłkę nożną.

Basen „Zjednoczonych" eliminacje pływackie.

Sobota 16 sierpnia:

godz. 8.00 Honorowy start do Wyścigu Kolarskiego przed Domem Związków Zawodowych.

godz. 9.00 Start właściwy na Chojnach koło kościoła św. Wojciecha.

Korty „Wł-My" ul. Armii Czerwonej 82 — ćwierć i półfinały tenisowe.

Boisko „Tęczy" ul. Wólczańska 242, boisko „I.K.P." ul. Ogrodowa 32 ćwierć i półfinały boks. —

godz. 15.00 Stadion „Zjednoczonych" — ćwierć i półfinały lekkoatletyczne.

godz. 18.00 Korty „Wł-My" — finały tenisowe.

godz. 19.00 Hala „Wł-My" finały bokserskie.

Niedziela 17 sierpnia:

godz. 9.00—10.00 Przybywanie uczestników rajdu motocyklowego z terenu całej Polski przed Dom Związków Zawodowych.

godz. 9.00 Basen „Zjednoczonych" — finały pływackie.

godz. 15.00 Stadion ŁKS, ul. Al. Unii 2:

Zakończenie Igrzysk.

Finały piłki nożnej.

Finały lekkoatletyczne (biegi).

Pokaz gimnastyki.

Wręczenie nagród.

Jak więc widzimy nie będziemy mogli przez pełne trzy dni narzekać na przysłowiowe wakacyjne „ogórki" sportowe. Najróżnorodniejszych imprez jest taka moc, że nawet najwybredniejsi amatorzy widowisk będą mogli zaspokoić swe wymagania. Żeby dopisała jedynie pogoda.

„Opieczętowana" urzędniczka
Niezwykły wypadek przy Al. Kościuszki 41

Jako prawdziwe „curiosum" zanotować należy poniższą autentyczną historię, jaka się wczoraj wydarzyła w naszym mieście.

Przy Al. Kościuszki 41, w lokalu frontowym na I-ym piętrze, znajduje się 3-pokojowy lokal, zajmowany przez „Udziałową Spółkę Budowlaną" oraz przez jeszcze jedną firmę prywatną.

Wczoraj rano pod wskazany adres przybyli urzędnicy Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, którzy **opieczętowali cały lokal, nalepiając na drzwiach wejściowych kartkę z pieczęcią NKM.**

Nie wnikamy w powody opieczętowania lokalu. Z pewnością bezpodstawnie NKM tego nie uczyniła. Chodzi nam zupełnie o co innego. Wewnątrz opieczętowanego lokalu **pozostała... urzędniczka.** Żywa urzędniczka która poza pisaniem na maszynie, czym była zajęta w momencie naklejania kartki na drzwiach, wykonuje — jak każdy zresztą inny żywy człowiek — jeszcze i inne czynności.

Tymczasem w lokalu nie wszystkie urządzenia są czynne a najważniejsze, że oczywista **nie ma tam zapasu żywności.** Gdyśmy zapukali do drzwi, była godzina 2-ga po południu. Z tamtej strony odpowiedział nam kobiecy głos. Śniadanie „uwięziona" jeszcze zdążyła zjeść, ale obiadu już nie. Właśnie zbierała się do wyjścia, gdy przyszedł ktoś z biura i powiedział, że... została opieczętowana.

Nie wiemy jak się potoczyły dalsze losy „uwięzionej". Do wieczora była jeszcze w przymusowym zamknięciu. (s)

Lekkoatletki w Budapeszcie
Nasze panie jadą na mecz z Węgierkami

Polski Związek Lekkoatletyczny, zachęcony sukcesem naszych pań w meczu z Czechosłowacją, pragnie obecnie spróbować sił naszych lekkoatletek z Węgierkami. **Po długich pertraktacjach ustalono, że oficjalne spotkanie kobiecej reprezentacji Polski i Węgier odbędzie się dnia 14 września br. w Budapeszcie.** Skład naszej drużyny został już ustalony i nie przypuszczamy, by zaszły w nim jakieś zmiany poważniejsze, tym bardziej, że konkurencje obsadzono istotnie najlepszymi zawodnikami.

100 mtr. Hejducka, Słomczewska,
200 mtr. Moderówna, Słomczewswa,
skok w dal — Nowakowa, Moderówna,
skok w zwyż — Mitan, Nowakowa,
80 mtr. p. płotki — Mitan — Peskówna,
dysk — Wajs — Grętkiewiczowa, Dobrzańska,
kula — Wajs — Grętikewiczowa; Sinoradzka,
oszczep — Sinoradzka, Stachowicz,
sztafeta 4 x 100 Hejducka, Moderówna, Mitan, Słomczewska.

Z ekspedycją wyjedzie p. Sienkiewicz.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

W Teatrze Wojska Polskiego odbędą się dalsze występy Marii Gorczyńskiej i Władysława Surzyńskiego w widowisku p.n.: „Miłość śród wieków".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie trzy dni gościnne występy mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego w roli Ciaputkiewicza w „Grubych rybach", oraz Zofii Dobrzańskiej — w roli Ciaputkiewiczowej, Franciszka Dominiaka —Wistowski, Władysława Godika—Pagatowicz, Saturnina Budkiewicza — Burczyński. W pozostałych rolach wystąpią artyści Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

Początek przedstawień o godz. 16-ej i 19.15. Kasa czynna od godz. 12-ej. Tel. 123-02.

TEATR T.U.R.

Władysław Walter, Barbara Zielińska i Kazimierz Brodzikowski w zabawnej komedii A. Cwojdzińskiego pt. „Człowiek za burtą", w reżyserii K. Brodzikowskiego. Początek o godz. 19,30.

TEATR „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Dziś 2 przedstawienia komedii Aldo de Benedetti'ego pt. **„Szkarłatne Róże"** z udziałem Jadwigi Baronówny, Bolesława Mierzejewskiego i świetnego komika Kazimierza Szuberta.

Początek przedstawień o godz. 16,30 i 19.30. Kasa teatru „Bagatela" czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Kina

ADRIA — „Złota maska"
BAJKA — „Kochaj tylko mnie"
BAŁTYK — „Pięciu Zuchów"
GDYNIA — „Ukochany"
HEL — „Przygody Nassreddina"
MUZA „Knock-out"
POLONIA — „My z Kronsztadtu".
PRZEDWIOŚNIE — „Ojczyzna".
ROBOTNIK — „Robin Hood"
ROMA — „Góra w Jugosławii".
REKORD — „Serenada w dolinie Słońca"
STYLOWY — „Konik Garbusek"
ŚWIT — „Kobieta sama"
TĘCZA — „Konik Garbusek"
TATRY — „Bolek i Lolek"
WOLNOŚĆ — „Bohaterki Pacyfiku".
WISŁA — „Miłość na lekarstwo"
WŁÓKNIARZ — „Wilki morskie"
ZACHĘTA — „Płonąca Żagiew"
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) — „Obrona ojczyzny".

Kina: Bajka, Przedwiośnie, Roma, Rekord, Stylowy godz. 17; 19; 21; w niedzielę 15.

Świt, Zachęta, Wolność, Robotnik, Gdynia — w dni powszednie, godz. 16,30 18,30 i 20,30, w niedziele i święta od godz. 14,30.

Kina: Bałtyk, Hel, Tatry, Tęcza godz. 16,30 18.30, 20,30 w niedziele 14.30; Włókniarz godz 16,30, 18; 19,30; 21; niedziela 15. Wisła — o godz. 17, 19, 21. W niedzielę i święta o godz. 15-tej

Kino „Polonia" godz. 16, 18.30 i 21.00, w niedziele i święta godz. 13.30

Kino „Muza" o godz. 18.30 i 20.30, w niedziele i święta od godz. 16.30.

Kino „Tęcza" o godz. 15.30, 18 i 20.30, a w niedziele i święta od godz. 13-ej.

Kino „Adria" o godz. 16.00, 18.00 i 20-ej, a w niedziele od godz. 14.

Kino „Gdynia" o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedziele 14.30.

Program radiowy na dziś

7.00 Aud. muzyczna, 8.00 Dziennik, 8.20 (Ł) Program na dziś, 8.28 Muzyka, 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy, 10.00 Aud. regionalna, 11.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. I-sza), w przerwie około godz. 11.30 pogadanka ŁP.R., 12.05 Muzyka ludowa, 12.30 Aud. literacka, 12.45 Muzyka obiadowa, 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich, 14.25 Aud. dla chorych, 14.40 Teatr Wyobraźni, 15.20 Słuchow. dla dzieci p.t. „Jak to z lnem było", 15.50 Muzyka, 16.02 Etiuda rewolucyjna z płyty, 16.05 (Ł) „Krwawa środa", 16.15 Polonez As-dur Chopina (pł.) 16.23 (Ł) Muzyka z amerykańskich filmów rysunkowych Disney'a, 16.40 Rezerwa, 16.45 Z życia kulturalnego, 16.50 Aud. poetycka, 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie, 18.15 (Ł) „Na scenach łódzkich", 18.25 Aud. rozrywkowa, 18.50 Aud. literacka, 19.00 „U naszych przyjaciół", 19.30 Aktualności dźwiękowe, 19.50 Koncert symfoniczny, 21.00 Dziennik 21.30 Muzyka, 22.15 (Ł) Audycja rozrywkowa z płyt, 23.00 Ostatn. wiad. dziennika radiowego, 23.10 Wiad. sportowe, 23.30 (Ł) Koncert życzeń (część II-ga), 23.55 Progr. lok. na jutro.

Monopol, nie odbiera pudełek

Pocóż ogłoszono apel do palaczy?

Swego czasu zamieściliśmy apel Polskiego Monopolu Tytoniowego w sprawie **oddawania przez palaczy pustych pudełek od papierosów.**

Chodzi o to, że borykamy się z poważnym brakiem papieru i w związku z tym Monopol Tytoniowy nie może uzyskać odpowiednich ilości kartonażu na wyrób pudełek.

W apelu swym Monopol wskazywał, że jeżeli akcja oddawania pudełek nie da rezultatu — detaliczne punkty sprzedaży **wogóle nie będą sprzedawały papierosów, jeżeli nie otrzymają wzamian pustego pudełka.**

W jakiś czas potem ogłoszono komunikat, że z powodu braku kartonażu papierosy będą pakowane w zwykły miękki papier.

Wczoraj, załatwiając swe sprawunki w sklepie przy ul. Legionów 6, zauważyłem na półkach **znaczną ilość pustych pudełek po papierosach.** Zaintrygowany tym zapytałem właściciela sklepu, dlaczego magazynuje cenny surowiec, wiedząc, że jest on tak bardzo potrzebny Monopolowi.

Kupiec oświadczył, że natychmiast po ogłoszeniu apelu przystąpił do zbierania pudełek od swych klientów, **zmagazynował już około tysiąca sztuk, ale do tej pory nikt, dosłownie nikt się do niego po pudełka nie zgłosił.**

O ile nam wiadomo, po odbiór surowca nie zgłoszono się dotąd do ż a d n e g o detalisty. **Pocóż więc było ogłaszać apele i zawracać niepotrzebnie klienteli głowę?**

Oto jeszcze jeden przykład, że tak celowa i rozsądna akcja nie została doprowadzona do właściwego końca. (o)

Kobiety walczą o pokój

Zebrania we wszystkich zakładach pracy

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi otrzymała wczoraj okólnik z KCZZ w związku z mającą się odbyć we wrześniu w Sztokholmie **konferencją Światowej Federacji Kobiet.**

Komisja Centralna poleca łódzkiej OKZZ zorganizować w tym celu **specjalne zebrania we wszystkich zakładach pracy i instytucjach, celem omówienia zadań, stojących przed Światową Federacją Kobiet.**

Na zebraniach poruszona będzie m. in. **sprawa klęski wrześniowej 1939 r. oraz jej przyczyny i następstwa,** przyczem prelegenci wskażą na cele Światowej Federacji Kobiet, **walczącej o wszechświatowy pokój.**

Konferencja w Sztokholmie jest szczególnie bliska właśnie dla nas ze względu na pierwszy punkt porządku dziennego: **„Zadania Federacji w związku z niebezpieczeństwem wzmożenia działalności reakcji przeciwko demokracji światowej".**

Plany zebrań w zakładach pracy uzgodnione zostaną przez OKZZ i opracowane w porozumieniu z Społeczno-Obywatelską Ligą Kobiet.

W ramach tej akcji przewidziana jest **zbiórka na więźniarki hiszpańskie, jako czynny dowód poparcia przez najszersze rzesze demokracji, zmagającej się z faszyzmem.** (k)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3, tel. 216-48, 10—19. 24335

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu nosa, gardła, 3—4, Sienkiewicza 73.

Dr KOWALCZYK choroby weneryczne, Żeromskiego 41. 7—8, 3—6. 24336

Dr MIRSKI akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23 24343

Dr BILIŃSKI choroby serca. Legionów 3; 11 — 14. 24663

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51 3—7. 24374

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1 Maja 3 przyjmuje 8—10, 4—7. 25271

Dr ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece. Legionów 3 — 6 od 4 — 6. 24580

Dr FALKOWSKI specjalista nerek, pęcherza dróg moczowych. Piotrkowska 23. 3—4 24347

Dr ZAURMAN. Specjalista skórne, weneryczne 8—10 5—7. Nawrot 8 24390

LECZ. ZĘBÓW. Pracownia zębów sztucznych, Piotrkowska 8. Tel. 264-21 24393

DR ANNA RACHWAŁOWA powróciła, przyjmuje w chorobach kobiecych, wewnętrznych, żylaki od godz. 3-5 Sienkiewicza 37-15, telefon 141-40. 25335

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje - Pomorska 43 24348

Kupno — sprzedaż

MAGLE sprzedam ręczny i elektr. 11-go Listopada 26-24. 25246

SREBRO — złom kupuje w każdej postaci firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź, Grand Hotel. 25127

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedaż, zamienisz zegarek, obrączkę, pierścionek w sklepie: 11-go Listopada 3. 24405

MEBLE sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany Łódź, Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). 24894

SPORT — wszystko dla piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, boksu dostarczą Dom Sportowy Jan Pajdak i S. Łódź, Piotrkowska 83, telefon 126-62.

WŁOSIANKĘ poleca najtaniej Wytwórnia Włosianek „Promień", Łódź Sienkiewicza 63 2530

SPRZEDAM lokal handlowy 600 m kw. studna artyzyjska czynna dzwonić 216-44, 5-6. 25318

SAMOCHÓD „Ford BB" 1,5-tonowy po remoncie oraz drugi w częściach sprzedam. Pl. Reymonta 5/6. Zakład wulkanizacyjny. 25319

SPRZEDAM zegar „Backer" z powodu wyjazdu. Wiad. Żeligowskiego 42-44. 25320

MOTOCYKL BMW 200 cm na kardan sprzedam Sienkiewicza 71-3. 25321

WÓZKI dziecięce komfortowe solidne wykonane z oryginalnej ceraty niedrogo Kilińskiego 43 w podwórzu. 25322

STREPTOMECYNĘ sprzedam, Łódź, Mielczarskiego 6 m 6. 25323

SPRZEDAM nowe pianino Schrodera, telefon 151-59, 17-21, pilne — choroba. 25324

SPRZEDAM motocykl natychmiast DKW 500 z przyczepką stan dobry Radwańska 43. 25325

MOTOCYKL „Zündapp" 600 z przyczepką okazyjnie sprzedam Piotrkowska 15. 25326

SPRZEDAM, pistolet rozpylacz lakierniczy. Chojny Żywotna 7 (Niecała). Boczna Pryncypalnej. 25327

SAMOCHÓD osobowy — Ford-Eifel sprzedam Zgierz, ul. Okrzei 4. 25328

OPONY nowe komplet z tarczami od Dekawki czwórki przód 17 na 400/500 od zaraz sprzedam Gdańska 28-8a. 25329

OKAZJA owczarek podhalański 10 miesięczny do sprzedania (Chojny) Mazurska 29. 25330

Poszukiwanie pracy

FRYZJER damski, wybitnie zdolny poszukuje pracy. „Warszawianin". 25332

Różne

BEZ WZGLĘDU na długość włosów trwałą ondulację gwarantują Wileńscy Fryzjerzy. Zawadzka 11. 24911

PRACOWNIA bryczesów i spodni Piotrkowska 59 w podwórzu Wojciechowski. 25086

ZDJĘCIA do legitymacji amatorskie wykonuje najszybciej, najtaniej Legionów 1. 25263

ZGINĄŁ pies mały żółty. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wólczańska 230-40. 25333

ZAWIADAMIA się wszystkich członków b. Honorowej Milicji Obywatelskiej z roku 1914 — 1918 — 1939 — 1945 o zgłaszanie się w celu zarejestrowania ul. Zawadzka obecnie D-ra Próchnika Nr 52, w godzinach od 6-ej do 8-ej wieczorem. 25334

Lokale

20 letni (czapnik) poszukuje stancji of. „Express" C. H. 25311

ZAMIENIĘ mieszkanie nowoczesne Radogoszcz na śródmieście. Oferty „Pilne" 25312

ODNAJMĘ pokój z niekrępującym wejściem inteligentnemu panu lub pani. Oferty sub „Zgoda". 25313

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią lub 1 z kuchnią w śródmieściu za zwrotem kosztów remontu wiad. Nawrot 19 — 7. 25314

MURARZE i robotnicy budowlani potrzebni. Zgłaszać się Sienkiewicza 53-8. 25331

Nauka

KROJU, modelowania, szycia, ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają kursy, Próchnika 25. Tel. 172-25. 25176

SEKRETARIAT Szkoły Przysposobienia Administracyjno - Handlowego Łódź, Andrzeja 4 rozpoczął zapisy na Kursy Administracyjno-Handlowe, księgowości, stenografii, maszynopisania i angielskiego. 25090

KROJU, szycia męskiego, damskiego wyuczają Kursy Instytutu, Przemysłowo - Rzemieślniczego. Zapisy Jaracza 14 mieszk. 8.

PAŃSTWOWE Koedukacyjne Liceum Rolniczo-Hodowlane w Bratoszewicach, poczta Stryków koło Łodzi, przyjmuje wpisy do klasy pierwszej dla kandydatów z małą maturą. Nauka bezpłatna. Utrzymanie w internacie 1200 zł. 25095

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA samodzielna krojczyni na bieliznę trykotową „SYRENKA" Kościuszki 93 tel. 189-10 25257

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem Śródmiejska 19. Sklep kapeluszy. 25310

PRACOWNICA domowa z gotowaniem zaraz potrzebna. Warunki dobre. Pujdak Piotrkowska 83. (sklep). 25258

POTRZEBNA zdolna, wykwalifikowana ekspedientka do sklepu kolonialno - spożywczego. Piotrkowska 127. 25308

POSZUKIWANA pomoc domowa, referencje pożądane. Łódź, Południowa 42-4 front I piętro. 25309

MASZYNISTKI, korespondentki, sekretarki uczą się stenografii biurowej, księgowości. Zapisy: Kursy Stenografii Maszynopisania Centralnego Związku Stenografów — Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej. Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 25156

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017809

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 128-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTRO[WANY]"

Ceny ogłoszeń: Za tekstem: od 1—100 mm zł 55 za 1 mm, 101—200 mm. zł. 65, powyżej zł. 80. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe, (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25. W tekście: od 1—100 mm. zł 80, 101—200 mm zł. 90, powyżej — zł 110. Strona ogłoszeniowa dzieli się na 8 łamów. (szpalt).